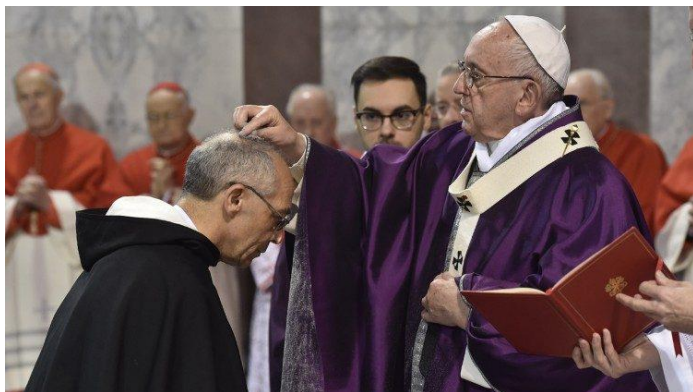




KOŚCIÓŁ

Orędzie papieża na Wielki Post 2019

06.03.2019



W Watykanie opublikowano papieskie orędzie na Wielki Post. Franciszek zachęca w nim do podjęcia refleksji nad odpowiedzialnością człowieka za powierzone mu dzieło stworzenia. Wskazuje, że jeśli nie jesteśmy stale ukierunkowani w stronę horyzontu Zmartwychwstania, to w naszym życiu zwycięża destrukcyjna logika wszystkiego i natychmiast, oraz mieć coraz więcej. Papieskie przesłanie nosi tytuł: „Stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych”.

Drodzy bracia i siostry!

Każdego roku, za pośrednictwem Kościoła, który jest naszą Matką, Bóg pozwala swoim wiernym «z oczyszczoną duszą radośnie oczekiwać świąt wielkanocnych, aby (...) przez uczestnictwo w sakramentach odrodzenia osiągnęli pełnię dzieciństwa Bożego» (1. Prefacja Wielkopostna). W ten sposób, od Wielkanocy do Wielkanocy możemy podążać do pełni tego zbawienia, które już otrzymaliśmy dzięki tajemnicy paschalnej Chrystusa: «W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni» (Rz 8, 24). Ta tajemnica zbawienia, działająca w nas już podczas ziemskiego życia, jest procesem dynamicznym, który obejmuje także historię i całe stworzenie. Św. Paweł dochodzi do stwierdzenia: «Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych» (Rz 8, 19). W takiej perspektywie chcę podzielić się z wami kilkoma refleksjami, które niech nam towarzyszą na drodze nawrócenia w nadchodzącym Wielkim Poście.

1. Odkupienie stworzenia

Celebracja Triduum Paschalnego męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, szczyt roku liturgicznego, za każdym razem zaprasza nas do przeżywania pewnego procesu przygotowania, ze świadomością, że nasze stawanie się na wzór obrazu Chrystusa (por. Rz 8, 29) jest bezcennym darem miłosierdzia Bożego.

Jeśli człowiek żyje jak dziecko Boga, jak osoba odkupiona, która pozwala się prowadzić Duchowi Świętemu (por. Rz 8, 14) i wie, jak rozpoznać i zastosować w praktyce prawo Boże, poczynawszy od tego zapisanego w jego sercu i naturze, czyni dobro także stworzeniu, współpracując w jego odkupieniu. Dlatego właśnie stworzenie – mówi św. Paweł – posiada usilne pragnienie objawienia się synów Bożych, to znaczy tych, którzy ciesząc się łaską paschalnej tajemnicy Jezusa w pełni żyją jej owocami, przeznaczonymi do osiągnięcia pełnej dojrzałości przy odkupieniu ciała ludzkiego. Kiedy miłość Chrystusa przemienia życie świętych – ducha, duszę i ciało – oddają oni chwałę Bogu, a przez modlitwę, kontemplację i sztukę

angażują w to także stworzenia, jak pięknie wyraża to „Pieśń Słoneczna” św. Franciszka z Asyżu (por. Enc. Laudato si’, 87). Jednak w tym świecie harmonia płynąca z Odkupienia jest wciąż zagrożona przez negatywną moc grzechu i śmierci.

2. Destrukcyjna siła grzechu

Rzeczywiście, kiedy nie żyjemy jak dzieci Boże, często zachowujemy się destrukcyjnie nie tylko wobec nas samych, ale także w stosunku do bliźnich i do innych stworzeń, uważając, mniej lub bardziej świadomie, że możemy ich używać według własnej woli. Zaczyna wtedy dominować brak umiarkowania, prowadząc do stylu życia naruszającego te granice, które nasza ludzka kondycja i natura każą nam szanować, podążając za tymi niekontrolowanymi pragnieniami, które w Księdze Mądrości przypisuje się ludziom niegodziwym, lub tym, którzy nie uznają Boga jako punkt odniesienia dla swoich działań i nie mają nadziei na przyszłość (por. 2: 1-11). Jeśli nie jesteśmy stale ukierunkowani ku Wielkanocy, w stronę horyzontu Zmartwychwstania, to oczywiste jest, że zwycięża logika wszystkiego i natychmiast, oraz mieć coraz więcej.

Wiemy, że przyczyną każdego zła jest grzech, który od czasu jego pojawienia się wśród ludzi zerwał komunię z Bogiem, z innymi i ze stworzeniem, z którym jesteśmy połączeni przede wszystkim przez nasze ciało. Zerwanie komunii z Bogiem naruszyło także harmonijny związek ludzi ze środowiskiem, w którym zostali powołani do życia, zamieniając ogród w pustynię (cfr Gen 3,17-18). Chodzi tutaj o grzech, który sprawia, że człowiek uważa siebie za boga stworzenia, czuje się jego absolutnym panem i używa go nie tak, jak chciał tego Stwórca, ale w swoim własnym interesie, ze szkodą dla stworzeń i innych ludzi.

Kiedy zostaje odrzucone prawo Boże, prawo miłości, wtedy potwierdza się prawo panowania silniejszego nad słabszym. Grzech, który mieszka w sercu człowieka (por. Mk 7, 20-23) – i objawia się jako chciwość, pragnienie nadmiernego dobrobytu, brak zainteresowania dobrem innych, a często także własnym – prowadzi do wykorzystywania stworzenia, osób i środowiska, zgodnie z tą niezaspokojoną żądzą, która każde pragnienie uważa za prawo, a która prędzej czy później doprowadzi do zniszczenia nawet tych, którzy są przez nią zdominowani.

3. Uzdrawiająca moc skruchy i przebaczenia

Dlatego stworzenie pilnie potrzebuje objawienia się synów Bożych, tych, którzy stali się „nowym stworzeniem”: «Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe» (2 Kor 5, 17). W rzeczywistości, wraz z ich objawieniem się, także stworzenie może „przeżyć Wielkanoc”: otworzyć się na nowe niebo i na nową ziemię (por. Ap 21, 1). A droga do Wielkanocy wzywa nas właśnie do odnowienia naszego oblicza i naszego serca chrześcijan przez pokutę, nawrócenie i przebaczenie, aby móc żyć pełnią łask Tajemnicy Paschalnej.

Ta „niecierpliwość”, to oczekiwanie stworzenia spełni się, kiedy objawią się synowie Boga, to znaczy, gdy chrześcijanie i wszyscy ludzie podejmą zdecydowanie ten „ból rodzenia”, którym jest nawrócenie. Razem z nami całe stworzenie jest powołane do wyjścia «z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych» (Rz 8, 21). Wielki Post jest sakramentalnym znakiem tego nawrócenia. Wzywa on chrześcijan do intensywniejszego i konkretniejszego wcielania Tajemnicy Paschalnej w życie osobiste, rodzinne i społeczne, szczególnie poprzez post, modlitwę i jałmużnę.

Pościć, czyli uczyć się zmieniać nasz stosunek do innych i do stworzeń: przechodzić od pokusy „pożerania” wszystkiego, celem zaspokojenia naszej chciwości, do umiejętności cierpienia z miłości, która może wypełnić pustkę naszego serca. Modlić się, aby umieć wyrzec się bałwochwalstwa i samowystarczalności naszego ja i uznać, że potrzebujemy Boga i Jego miłosierdzia. Dawać jałmużnę, czyli porzucić nierozsądny styl życia i gromadzenie wszystkiego dla siebie w iluzji zabezpieczania przyszłości, która do nas nie należy. I w ten sposób na nowo odkryć radość z planu, którym Bóg objął stworzenie i nasze serca, planu miłości Boga, naszych braci i całego świata, i w tej miłości odnaleźć prawdziwe szczęście.

Drodzy bracia i siostry, „Wielki Post” Syna Bożego polegał na tym, że wyszedł On na pustynię stworzenia, aby wprowadzić je na nowo do tego ogrodu komunii z Bogiem, który był wcześniej niż grzech pierworodny (por. Mk 1, 12-13; Iz 51, 3). Niech nasz Wielki Post będzie kroczeniem po tej samej ścieżce, aby zanieść nadzieję Chrystusową także stworzeniu, które «zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych» (Rz 8, 21). Nie pozwólmy, aby ten błogosławiony czas upłynął bezowocnie! Prośmy Boga, aby pomógł nam wejść na drogę prawdziwego nawrócenia. Porzućmy egoizm i zapatrzenie się w siebie a wpatrujmy się w Paschę Jezusa; zbliźmy się do braci i sióstr znajdu-

jących się w trudnej sytuacji, dzieląc się z nimi naszymi duchowymi i materialnymi dobrami. W ten sposób, przyjmując w konkretach naszego życia zwycięstwo Chrystusa nad grzechem i śmiercią, ukierunkujemy Jego przemieniającą moc także na całe stworzenie.

Watykan, 4 października 2018, Święto św. Franciszka z Asyżu

Za: www.vaticannews.va

„Pochylamy głowę ze wstydu”. Oświadczenie przełożonych generalnych

19.02.2019



„Pochylamy głowę ze wstydu” – oświadczyli przełożeni generalni zakonów żeńskich i męskich przed rozpoczynającym się w czwartek w Watykanie szczytem na temat walki z pedofilią i ochrony nieletnich w Kościele. Przyznali, że nadużycia trwały przez dekady.

Na dwa dni przed historycznym spotkaniem w Watykanie, zwołanym przez papieża Franciszka, przedstawiciele dwóch unii zgromadzeń zakonnych napisali: „W naszej działalności zakonnej spotykamy się z licznymi sytuacjami, w których dzieci są wykorzystywane, lekceważone, maltretowane i niechciane”.

„Ich wołanie jest dla nas apelem. Jako dorośli, jako chrześcijanie i jako zakonnicy chcemy angażować się na rzecz tego, by ich życie mogło się zmienić i by sytuacje, w jakich dorastają, poprawiły się” – zapewnili przełożeni generalni.

„To spotkanie skoncentrowane jest na wykorzystywaniu seksualnym dzieci, nadużywaniu władzy i sumienia ze strony tych, którzy pełnią funkcje w Kościele, zwłaszcza biskupów, księży i zakonników. To historia, która trwa od dziesięcioleci, historia niosąca ogromny ból tych, którzy doznali nadużyć” – głosi opublikowana w Watykanie nota.

Zwierzchnicy zgromadzeń napisali: „Pochylamy głowę ze wstydu, gdy uświadamiamy sobie, że takie nadużycia miały miejsce w naszych kongregacjach oraz zakonach i w naszym Kościele”.

„Nauczyliśmy się, że ci, którzy dopuszczają się nadużyć, umyślnie ukrywają swoje czyny i są manipulatorami. Z definicji trudno odkryć nadużycia. Nasz wstyd jest tym większy, że nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, jak wiele się dzieje” – oświadczyli.

„Kiedy patrzymy na prowincje i regiony naszych zakonów i kongregacji na całym świecie, przyznajemy, że odpowiedź tych, którzy sprawują władzę, nie była taka, jaka powinna być. Nie rozpoznali sygnałów alarmowych albo nie zdołali wziąć ich poważnie pod uwagę” – napisali przełożeni generalni.

W czterodniowym spotkaniu w Watykanie uczestniczyć będą przewodniczący wszystkich episkopatów świata oraz ponad 20 przełożonych męskich i żeńskich zakonów.

Za: www.deon.pl

Spotkanie wychowawców postulatów i nowicjatów

15.02.2019

Internet jako cyberprzestrzeń – poszukiwanie treści i możliwość stworzenia wspólnego zbioru zainteresowań jako pomost w komunikacji, który pomógłby nawiązać dialog wychowawczy w procesie formacji zakonnej, w zbudowaniu więzi, którą tradycyjnie nazywamy relacją mistrz-uczeń. Oto jedna z myśli zrodzonych na tegorocznym spotkaniu magistrów nowicjatów i wychowawców postulatów zakonnych, które odbyło się w dniach

11-14.02.2019 r. w Domu Pielgrzyma przy Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu. Reprezentowali oni ponad dwadzieścia zakonów i zgromadzeń męskich w Polsce.

Gospodarzami tegorocznego spotkania byli redemptoryści, którzy na co dzień posługują przy tamtejszym Sanktuarium. Tematem przewodnim tego spotkania były: *Media i komunikacja na pierwszych etapach formacji podstawowej*. Zjazd rozpoczął o. Janusz Sok CSsR, Prowincjał Redemptorystów, który pełni jednocześnie funkcję przewodniczącego Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich.

W pierwszym roboczym dniu uczestnicy zjazdu zwiedzili Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II oraz Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Tam odbyły się specjalnie dla nich przygotowane wykłady prowadzone przez o. Dariusza Drażka CSsR i p. dr. Tomasza Kowalskiego. Tematyka dotyczyła teorii komunikacji, podstawowych wiadomości o świecie mediów oraz zagrożeniach płynących z Internetu. W bloku popołudniowym, jak przystało na magistrów nowicjatów, uczestniczyli w Koronce do Bożego Miłosierdzia oraz zwiedzili imponującą siedzibę Radia Maryja i TV Trwam. Przy tej okazji dało się zauważyć wielu młodych ludzi zaangażowanych w proces tworzenia informacji i medialną pomoc społeczną. *Rozmowy niedokończone* w TV Trwam i Radiu Maryja w temacie: *Wychowanie do wyrzeczeń i poświęcenia* stały się niezwykłą okazją do uczestniczenia w programie telewizyjnym na żywo. Dla większości było to pierwsze tego typu doświadczenie w życiu.



Kolejny dzień był nie mniej pracowity. Uczestnicy spotkania wzięli udział w wykładach prowadzonych przez o. Jacka Zdrzałkę CSsR – wieloletniego formatora zakonnego w Prowincji Warszawskiej Redemptorystów i byłego pracownika KAI. Uzupełniane one były dyskusjami w małych grupach. Zajęcia te pt.: *Korzystanie z Internetu i nowoczesnych technik komunikacji w początkowych etapach formacji*, podzielone były na dwa bloki: pozytywne i zagrożenia. Wieczorem wychowawcy uczestniczyli w Nieustannej Nowennie

ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy oraz Eucharystii w kościele św. Józefa, który jest jednocześnie Sanktuarium MB Nieustającej Pomocy. Modlitwie przewodniczył ks. bp Jacek Kiciński CMF, pełniący funkcję przewodniczącego Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego przy Konferencji Episkopatu Polski.

Przez wszystkie dni towarzyszyła uczestnikom gościnność toruńskiej wspólnoty redemptorystów, którzy zapraszali na spotkanie braterskie do klasztoru. Był także czas na wspólną modlitwę Liturgią Godzin, adorację Najświętszego Sakramentu i Eucharystię. Ostatniego dnia br. Paweł Flis ALB, albertyn – delegat Konsulty Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich ds. formacji przedstawił dotychczasowe prace Konsulty i wprowadził w planowane wydarzenia. Ks. bp Jacek Kiciński CMF, klaretyn z Wrocławia, poprowadził wykład na temat najistotniejszych elementów formacji permanentnej w życiu konsekrowanym. Zaplanowano również przyszłoroczne spotkanie, które odbędzie się u Księża Misjonarzy w Krzeszowicach w dniach 10-13.02.2019 r. i podejmie zagadnienia związane z seksualnością w procesie formacyjnym.

Zakończone spotkanie stało się też okazją do wymiany doświadczeń na polu formacyjnym, poszerzenia swojej wiedzy w przestrzeni tematu spotkania, ale także możliwością lepszego poznania środowiska osób odpowiedzialnych za początkowe etapy formacji podstawowej w męskich zakonach i zgromadzeniach zakonnych w Polsce. Redemptorystom z Torunia i środowisku zbudowanemu wokół Radia Maryja składamy serdeczne pozdrowienia.

Za: www.redemptor.pl

Nadzwyczajne Definitorium OCD w Old Goa (Indie)

W dniach od 4 do 10 lutego 2019 r. odbyło się Nadzwyczajne Definitorium Zakonu Karmelitów Bosych. Ojcowie obradowali w Centrum Duchowości w Old Goa (Indie), które znajduje się niedaleko miejsca, gdzie w 1619 r. synowie św. Jana od Krzyża założyli swoją pierwszą misję karmelitańską na terenach Indii. Dziś prowincje indyjskie stanowią najliczniejszą grupę karmelitów bosych na świecie.



Wraz Generałem Zakonu o. Saverio Cannistrà i jego definitorami przyjechało na spotkanie blisko 70 przełożonych, reprezentujących kraje ze wszystkich kontynentów. Polskich karmelitów bosych reprezentowali o. Tadeusz Florek z Prowincji Krakowskiej oraz o. Jan Malicki z Prowincji Warszawskiej. W roli konsultora od prawa kanonicznego został zaproszony o. Wiesław Kiwior OCD.

Głównym tematem podjętym w czasie Definitorium było podsumowanie trzyletniej pracy relektury *Konstytucji OCD*, której karmelici bosci na całym świecie podjęli się od 2015 r. Głębokie studium *Konstytucji* napisanych około 50 lat temu w duchu odnowy po Soborze Watykańskim II jest potrzebne, jak mówił o. General Saverio Cannistrà, dla „zrozumienia i przeżywania charyzmatu w kontekście antropologicznym, które tworzą nasze czasy”. Najważniejszym postanowieniem Definitorium jest decyzja o zredagowaniu *Deklaracji charyzmatycznej*, która ma „pomóc odczytać i zrozumieć charyzmat oraz *Konstytucje* w sposób odpowiedni do wyzwań i kontekstów socjo-kulturalnych w jakich dziś znajduje się Zakon”.

o. Józef Kucharczyk OCD, Delegat Prowincjalny na Ukrainie

Za: www.karmel.pl

„Postępować w prawdzie”. Przesłanie Definitorium Nadzwyczajnego

Święty Paweł wzywa chrześcijan wspólnoty w Rzymie, aby pozwolili się przemieniać poprzez głęboką odnowę osobistą, która sprawiłaby, że będą mogli żyć zawsze zgodnie z wolą Bożą: „Nie bierzcie wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (Rz 12, 2). Z takim pragnieniem i w takim duchu Definitorium Nadzwyczajne zebrało się w dniach 4-10 lutego 2019 roku w Old Goa (Indie), w pobliżu

miejsca, gdzie zainicjowano obecność naszego Zakonu w Indiach i w bazylice, gdzie znajduje się grób św. Franciszka Ksawerego, jednego z wielkich misjonarzy w historii Kościoła. Serdecznie dziękujemy naszym braciom z Karnataka-Goa i z innych Prowincji indyjskich za ich braterską i ciepłą gościnę oraz za troskę, z jaką przygotowali to spotkanie.

W tych dniach z radością obchodziliśmy czterechsetletnią rocznicę przybycia pierwszych Karmelitów Bosych do Indii (Goa 1619) i dziękowaliśmy Panu za obfitość powołań w ostatnim czasie, co uczyniło Indie krajem posiadającym obecnie największą liczbę zakonników Karmelitów Bosych w świecie. To podwójne spojrzenie na przeszłość i teraźniejszość pozwala nam dostrzec żywotność charyzmatu terecjańskiego, który nie odrywając się od swoich historycznych korzeni nie przestaje się rozwijać z wciąż nową energią, łącząc niezbędną ciągłość z nieustanną aktualizacją.

Relektura Konstytucji

Kapituła Generalna w Awili, w maju 2015 roku zadecydowała, by Zakon podjął proces refleksji i rozeznania na temat obecnego sposobu życia według charyzmatu. Dlatego zwróciła się do wszystkich zakonników, by zaangażowali się w modlitewną i wspólnotową lekturę *Konstytucji*, której głównym celem było sprawdzenie czy nasze realne życie odpowiada ideałowi charyzmatycznemu i normom praktycznym, które je regulują. Z drugiej strony, relektura tekstu konstytucyjnego miała służyć do tego, by rozeznąć czy należy napisać go od nowa, w całości lub w jakiejś części tak, by mógł on nadal, w formie zaktualizowanej i zrozumiałej, wyrażać trwale wartości stanowiące charyzmat naszej rodziny zakonnej.



Definitorium w Goa było właściwym momentem, aby zebrać doświadczenia z pierwszego etapu tego procesu, dokonać ich oceny i określić następne kroki. Posługując się wskazaniemi i materiałami Komisji międzynarodowej – której członkom wyraziliśmy wdzięczność za wysiłek przez nich włożony – wspólnoty wykonały pracę, jaka w niektórych przypadkach już przyniosła dobre owoce odnowy oraz zaangażowania osobistego i wspólnotowego.

Po przeanalizowaniu propozycji i sugestii uzyskanych od całego Zakonu co do tekstów legislacyjnych, Definitorium odpowiedziało na mandat – powierzony mu przez Kapitułę Generalną – podjęcia decyzji odnośnie drogi, jaką od teraz będziemy podążać w oparciu o następujące warianty: “możliwość nowego opracowania *Konstytucji*, weryfikację ich punktów lub wypracowanie deklaracji na temat życia karmelitańsko-terezjańskiego” (*Pora wyruszyć w drogę*, 32).

Zakon w obecnym kontekście przemian

Odbywający się do tej pory proces doprowadził nas do przekonania o żywotności Zakonu, o jego zdolności wszczepiania się i inkulturacji w różnych obszarach naszego świata. Mimo, że w ostatnich latach, w regionach tradycyjnej obecności – jak Europa – nastąpił znaczny spadek, to w wielu innych miejscach ekspansja Karmelu Terecjańskiego była szybka i rozległa. Wydaje się oczywista aktualność i uniwersalność charyzmatu, który po wielu wiekach jest w stanie nadać sens życia wielu osobom w tak różnych miejscach.

Jednocześnie zdaliśmy sobie sprawę z pewnych tendencji w życiu Zakonu. Jedną z nich jest wielkie zróżnicowanie konkretnych form życia i działalności. Istnieją wyraźne różnice wszelkiego rodzaju: liczba członków we wspólnotach, typy posługi apostołskiej, praktyka wspólnej modlitwy... Ta różnorodność stylów życia wydaje się odzwierciedlać, a także powodować różne sposoby rozumienia charyzmatu, które

rozcigając się od wizji prawie monastycznej aż do założenia całkowicie skupionego na działalności posługi duszpasterskiej.

Inną obserwowaną przez nas tendencją jest rosnąca autonomia praktyczna, która istnieje na różnych poziomach życia Zakonu: zakonnicy w odniesieniu do wspólnoty, wspólnoty w odniesieniu do Prowincji, a jeszcze bardziej poszczególniej Prowincji wobec innych Prowincji i całego Zakonu. Wraz z innymi wielorakimi czynnikami ta tendencja nie jest z pewnością obca wobec coraz bardziej akcentowanego indywidualizmu, jaki charakteryzuje współczesne społeczeństwa i bardzo mocno wpływa na życie zakonne. Radosnemu przyjmowaniu różnorodności ubogacającej całość musi towarzyszyć poważne rozeznawanie, które pozwoli zachować spójność i jedność Zakonu.

Podjąć ponownie drogę odnowy

Jednym z czynników, który ma decydujący wpływ na sytuację Zakonu jest rozległość przemian zachodzących w naszych społeczeństwach na wielu obszarach: technologicznym, kulturowym, antropologicznym, eklezjalnym... Formy życia i myślenia mają niewiele wspólnego z tymi sprzed 40 czy 50 lat. Żyjemy w świecie, który zmienia się coraz szybciej.

Kościół musi reagować na te przemiany poprzez stałą odnowę, która pozwoli mu dalej żyć i przekazywać przesłanie Ewangelii za pomocą języka i form dostosowanych do aktualnej sytuacji, a także do różnych kontekstów kulturowych, politycznych i społecznych naszego świata. Apel Soboru Watykańskiego II, aby zachować czujność i poważnie reagować na zmieniające się sytuacje oraz na potrzeby czasów i miejsc nie stracił na swojej ważności, a raczej winien stanowić stałą postawę Kościoła i nas, którzy go tworzymy.

Zakonnicy, poruszeni Duchem Świętym, w każdym momencie historii potrafili z kreatywnością i wielokodusznością odpowiadać na potrzeby ludzkości i także dzisiaj wezwani są do przyjęcia ze szczególnym zainteresowaniem i siłą pilnej zachęty do odnowy. Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, podejmując zachętę papieża Franciszka do życia w ewangelicznej nowości, wezwala zakonników do pogłębienia dynamiki odnowy posoborowej i "do przyjęcia wyzwania, jakim jest ta nowość, wymagająca nie tylko przyjęcia, ale także rozeznania. Trzeba koniecznie stworzyć odpowiednie struktury, które naprawdę ochraniałyby innowacyjne bogactwo Ewangelii, aby była ona treścią życia i pozostawała w służbie dla wszystkich, zachowując swoją jakość i dobro, które niesie" (*Młode wino, nowe bukłaki*, 2).

Niewątpliwie także nasz Zakon musi to czynić. O. Generał, w swoim wystąpieniu podczas obecnego Definitorium Nadzwyczajnego, podkreślał, że głównym tematem w momencie jest właśnie "temat odnowy, czyli dostosowania sposobów rozumienia i przeżywania charyzmatu do zmieniającego się kontekstu antropologicznego naszego czasu"; chodzi o „ponowne podjęcie drogi odnowy rozpoczętej, ale z pewnością nie zakończonej wraz z zatwierdzeniem Konstytucji w okresie posoborowym" (*Cel, metoda i tematy Deklaracji charyzmatycznej*). Zgodnie z ostatnimi wskazaniem Kościoła, nasze siostry Karmelitanki bose również idą tą drogą.

Rewizja tekstów prawnych

Rewizja *Konstytucji* i *Przepisów wykonawczych* byłaby bez wątpienia pomocna w zrealizowaniu tego wspólnego nam pragnienia odnowy i aktualizacji charyzmatycznej. *Konstytucje*, jak każdy inny tekst prawny, są w sposób nieunikniony ograniczone i uwarunkowane i wymagają stałego odświeżania. Niemniej jednak stwierdziliśmy, że Zakon jako całość ceni sobie bogactwo aktualnych *Konstytucji* i nie czuje konieczności dogłębnego przeredagowania ich tekstu. Powszechniejsze jest wrażenie, że byłaby czymś możliwym i właściwym rewizja niektórych konkretnych punktów; jednak zgodność co do tego nie wydaje się dostatecznie wyrażana przez większość, nie mówiąc już o tym, które elementy należałoby zmodyfikować, usunąć czy też dodać. Jesteśmy również świadomi, że poważne i głębokie uaktualnienie *Konstytucji* wymaga uprzedniego okresu – który byłby nieuchronnie długi – poświęconego refleksji doktrynalnej i mentalnej asymilacji ze strony całego Zakonu, w odniesieniu do charyzmatu karmelitańsko-terezjańskiego oraz znaków czasu i miejsc.

Z racji tych wszystkich powodów, Definitorium Nadzwyczajne postanowiło nie podejmować w tym momencie redakcji nowego tekstu konstytucyjnego, a nawet rewizji obecnego. Wiele proponowanych zmian można włączyć w rewizję *Przepisów wykonawczych*, będącą w zakresie kompetencji Kapituły Generalnej i przewidzianą w tymże tekście prawnym. Podczas Definitorium w Goa rozpoczęliśmy już w tym kierunku dialog na temat niektórych punktów, które należałoby skorygować na podstawie wskazań otrzy-

many od wspólnot i wynikających z doświadczeń Definitorium Generalnego. Praca ta będzie kontynuowana w nadchodzących miesiącach, tak, by Kapituła Generalna mogła już dysponować narzędziami niezbędnymi do przeprowadzenia takiej rewizji.

W kierunku Deklaracji charyzmatycznej

Zgodnie z pragnieniem wyrażanym przez znaczną część Okręgów Zakonu, Definitorium Nadzwyczajne przeważającą większością przyjęło decyzję o przystąpieniu do opracowania Deklaracji o życiu karmelikańsko-terezjańskim (źródła, historia, aktualność), co było jedną z możliwości przewidzianych przez Kapitułę Generalną w 2015 roku.

Jak to określił O. Generał, celem takiej Deklaracji ma być “pomoc w odczytywaniu i zrozumieniu charyzmatu i *Konstytucji* w sposób dostosowany do chwili obecnej, do jej wyzwań i do różnych kontekstów społeczno-kulturowych, w jakich Zakon jest obecny”.

Chodzi zatem o przedstawienie w sposób syntetyczny i za pomocą aktualnego języka istotnych elementów naszej tożsamości charyzmatycznej, czyli tego wszystkiego, co określa nas jako szczególną rodzinę w Kościele i co wszyscy pragniemy realizować, niezależnie od miejsca pochodzenia czy zamieszkania, naszej kultury, naszej wspólnoty czy naszej działalności.

Pierwszym niezbędnym krokiem jest prawdziwy powrót do źródeł naszej rodziny i naszej duchowości. Z drugiej strony trzeba poznawać i trzeźwo analizować rzeczywistość naszego czasu. Należy też mieć na uwadze różnorodność regionów, kultur i sytuacji, w jakich się obecnie poruszamy. Właściwe połączenie tych perspektyw winno pozwolić na uaktualnienie form wyrażania i sposobów przeżywania charyzmatu, co nadałoby mu nową siłę i energię.

Dokument, który chcemy wypracować ma być odnowionym ukazaniem naszej tożsamości charyzmatycznej, tekstem odniesienia, z którym wszyscy będziemy się mogli identyfikować, który pomoże nam wzmocnić nasze poczucie przynależności do Zakonu i pobudzi nas do odpowiedzi – z radosną wiernością – na wezwanie otrzymane od Pana, by służyć Mu w rodzinie zapoczątkowanej przez Teresę od Jezusa i Jana od Krzyża. To zaktualizowane przededefiniowanie naszej tożsamości winno również przyczynić się do ożywienia niektórych najsłabszych aspektów naszego sposobu postępowania w prawdzie i życia w twórczej wierności.

Droga do przejścia

Definitorium Generalne weźmie na siebie zadanie wskazania w konkretny sposób jak przygotować rewizję *Przepisów wykonawczych* i opracować Deklarację charyzmatyczną. Choć będzie niezbędny wykwalifikowany wkład konkretnych osób, to będzie się szukać środków, aby ułatwić szeroki udział w tym procesie ze strony Okręgów Zakonu.

Tak więc, począwszy od tego momentu wszyscy jesteśmy zaproszeni do pogłębiania refleksji nad naszą tożsamością charyzmatyczną i nad naszymi tekstami prawnymi, zachowując we wspólnotach ducha i praktykę braterskiego dialogu w odniesieniu do tematów, nad którymi pochylaliśmy się w ostatnich miesiącach jeśli chodzi o *Konstytucje*.

Jesteśmy przede wszystkim wezwani do tego, by sprzyjać postawom nieustannej odnowy, co zakłada stałą i szczerą otwartość na Ducha Świętego, który przemawia do nas poprzez Słowo Boże, poprzez braci i poprzez historię. Musimy ciągle pielęgnować pełne nadziei i zaangażowania pragnienie asymilowania wszystkich elementów stanowiących naszą tożsamość i życie według nich.

My wszyscy, przynależący do rodziny Karmelu Terezańskiego (bracia, mniszki, świeccy) angażujemy się w tę drogę odnowy, po której mamy podążać razem. Wdzięczni jesteśmy wszystkim za ich modlitwy do Pana, aby ten proces przynosił owoce dla dobra Kościoła i ludzkości.

Kończąc nasze spotkanie w Goa powierzamy się szczególnie błogosławionym męczennikom Dionizemu i Redemptowi, którzy tutaj rozpoczęli drogę życia karmelińskiego, która doprowadziła ich do dania świadectwa Chrystusowi poprzez ofiarę z własnego życia. Wzywamy opieki Maryi, Matki Karmelu nad całym Zakonem, aby pomagała nam teraz i zawsze postępować w prawdzie.

Old Goa, 10 lutego 2019

Tłumaczenie z języka włoskiego: o. Grzegorz A. Malec OCD

Old Goa (Indie) – Homilia O. Generala na 400-lecie Karmelu w Indiach

Msza św. wotywna o Błogosławionych Dionizym i Redemptie (08 lutego 2019)

Ze szczególnym wzruszeniem przewodniczę tej celebracji eucharystycznej wraz z wami wszystkimi, drodzy bracia w Karmelu. Jesteśmy w miejscu, gdzie stał pierwszy klasztor karmelitów bosych w Goa, w Indiach. Pierwsi trzej karmelici przybyli do Goa w dzień Bożego Narodzenia 1619 roku: byli to o. Leandro od Zwiastowania i dwóch studentów profesów, br. Elias i brat José Alejo.

Klasztor został uroczystie zainaugurowany 19 marca 1621 obłóczynami siedmiu nowicjuszy, wśród których był młody portugalski żołnierz, który przyjął imię brata Redempta od Krzyża. W następnym roku, 16 lipca, uroczystie zainaugurowano kościół poświęcony Matce Bożej z Góry Karmel. Wspólnota pozostawała tu przez niemal dziewięćdziesiąt lat, aż do 1709 roku, kiedy to wszyscy misjonarze nie Portugalczycy zostali zmuszeni do wyjazdu. Klasztor został przekazany ojcom z Oratorium Świętego Filipa Neri.



W tym klasztorze, w dzień Bożego Narodzenia 1636 roku, złożył swoją profesję uroczystą o. Dionizy od Narodzenia Pańskiego na ręce o. Filipa od Trójcy Świętej, misjonarza, teologa, pisarza i u schyłku swojego życia Przełożonego Generalnego Kongregacji Włoskiej. O. Dionizy studiował teologię, by zostać wyświęcony na kapłana. W tym samym klasztorze brat Redempt od Krzyża, po powrocie do Goa z misji w Tatta (aktualnie Pakistan), sprawował funkcję furtyana i zakrystiana. Jak wiemy, obaj ci współbracia w 1638 roku zostali wysłani na Sumatrę, by towarzyszyć misji dyplomatycznej u sultana Aceh i tam zostali zamęczeni.

Te proste wiadomości historyczne dają nam ideę bogactwa historii, którą dziś wspominamy: historii świętości, życia karmelitańskiego, gorliwości misyjnej, a przede wszystkim miłości do Boga i do bliźniego. Budzi się wiele myśli i uczuć kiedy wspominamy to wszystko. Pierwsze to prawdopodobnie zaskoczenie dynamizmem, jakim rodzina założona przez Świętą Teresę wykazała się w pierwszych latach swojego istnienia. Kto by pomyślał, że po zaledwie pięćdziesięciu latach karmelici bosi, od małej wspólnoty w zagubionej wiosce Duruelo, dotrą oni do Goa, stolicy Indii portugalskich, metropolii liczącej około 200.000 mieszkańców, po przejściu przez Polskę, Persję, wyspę Ormuz, imperium Wielkich Mongołów? Naukowcy będą mogli wyjaśnić nam historyczne przyczyny, jakie stały za tą niezwykłą ekspansją tej niewielkiej grupki zakonników kontemplacyjnych. To wszystko daje nam do myślenia na temat tego, co jest prawdziwą siłą naszego powołania zakonnego: nie jest nią siła liczby, ani tradycji, ani struktur, które mogą stać się nieraz ciężarem i przeszkodą. Jest to moc Ducha Świętego, obfitość Jego darów, które przemieniają naszą słabość i nasze lęki w odwagę i radość uczniów i apostołów Jezusa Chrystusa. Jak

słyszeliśmy w pierwszym czytaniu, to zbroja Boża pozwala nam stawić czoła próbom i wyzwaniom historii. Prawda, sprawiedliwość, pokój, wiara, słuchanie Słowa Bożego są naszą prawdziwą bronią.

Druga myśl, jaka przychodzi mi do głowy, dotyczy związku między kontemplacją i działaniem. Nic nie jest bardziej mylące jak przeciwstawianie tych dwóch wymiarów. Kto jest prawdziwie kontemplacyjny, ten jest także prawdziwie działający, albo lepiej: ten jest narzędziem działania Boga, sługą Jego woli. Pierwsze pokolenia karmelitów bosych (myślę tu szczególnie o ojcu Janie od Jezusa Maryi) doskonale rozumiały podstawowe przesłanie św. Teresy: kontemplacja jest zgodą na to, by ogarnął nas i przemienił sam Bóg, który jest miłością. A miłość jest tylko jedna: miłość do Boga i miłość bliźniego. Nie można oddzielić jednej od drugiej. To ogień tej miłości sprawił, że nasi współbracia cztery wieki temu byli tak bardzo dynamiczni i skuteczni. Umiłowali Boga i Jemu oddali się bez zastrzeżeń. Ale właśnie dlatego kochają Kościół i oddają się do jego dyspozycji z radykalnym posłuszeństwem, bez stawiania warunków i osobistych interesów. I kochają też ludzi, szanując i ceniąc ich kultury, języki i miejsca, w których żyją. Dlatego ich kontemplacja otwiera się spontanicznie na misję, która jest autentycznym ruchem wyjścia na spotkanie drugiego człowieka.

Ci karmelici doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że wyruszenie na misję oznacza zbliżanie się do drugiego człowieka poprzez słuchanie go, przyglądanie się mu i odkrywanie jego bogactw. Studium teologii wspierane jest przez studiowanie języków, religii, geografii, botaniki. Miłość jest rzeczywiście jak słońce, które ogrzewa, pomaga się rozwijać i owocować ludziom, którzy pozwalają się ogarnąć jego światłem.

Drodzy bracia, dziękujemy Panu za te 400 lat historii. Czyńmy to z sercem pełnym radości i ze szczerą pokorą, jako ci, którzy czują się małymi i niegodnymi wobec tak ogromnej wielkości. Ale jednocześnie czyńmy to ze świadomością, że ta historia chce i musi mieć swoją kontynuację w nas. Jesteśmy braćmi o. Leandro, o. Filipa, o. Dionizego i br. Redempta. Od nich możemy się uczyć co konkretnie znaczy żyć dzisiaj jako karmelici, synowie Św. Teresy i Św. Jana od Krzyża. Prośmy ich o wstawiennictwo, aby płomień, jaki rozpalili w ich sercach Duch Święty nie wygasł w nas i w naszych wspólnotach.

Tłumaczenie z języka włoskiego: o. Grzegorz A. Malec OCD

135 rocznica urodzin Sł. Bożego Anzelma Gądka OCD

W niedzielę 24 lutego 2019 r. w Niegowici i Marszowicach, w Archidiecezji Krakowskiej, miały miejsce obchody 135. rocznicy urodzin Sługi Bożego Anzelma Macieja Gądka OCD. Świątowanie tychże wydarzeń rozpoczęło się w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Niegowici od krótkiego programu słowno-muzycznego w wykonaniu sióstr, pt. „U stóp mej Pani”, poświęconego maryjnej drodze duchowej Sługi Bożego.



Pod przewodnictwem księdza biskupa Jana Zająca, o godz. 11.00 została odprawiona Msza św. dziękczynna za dar życia Sługi Bożego Anzelma Macieja Gądka, za świadectwo jego kapłańskiej wierności, oddania Bogu i Kościołowi oraz z prośbą o jego beatyfikację.

Uroczystą liturgię uświetnił śpiew scholi sióstr karmelitanek oraz niegowickiego chóru parafialnego pod dyрекcją s. Natany Szaro.

W uroczystości wzięli udział współbracia zakonnici Sługi Bożego z Krakowa i z Czernej, na czele z ojcem prowincjałem Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych, o. Tadeuszem Florkiem oraz o. Szczepanem Praśkiewiczem, konsultorem Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z Rzymu. Najliczniej – w liczbie ok. 112 – przybyły siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus z trzech polskich prowincji oraz z Białorusi, wraz z przełożoną generalną zgromadzenia – m. Błażeją Stefańską oraz z przełożonymi prowincjalnymi. W świętowanie urodzin o. Anzelma włączyli się licznie jego parafianie oraz członkowie rodziny Gądków. Przybyły też delegacje bractw Dzieciątka Jezus z Rzeszowa-Fary i z Golcowej, wraz z ks. proboszczem Tadeuszem Pikorem.

Po obiedzie w Folwarku „Wiązy”, nastąpiło nawiedzenie Domu Pamięci Sługi Bożego w Marszowicach – w ramach popołudnia „otwartych drzwi”. Na Księdza Biskupa i licznych gości czekały rekreacyjne dary-niespodzianki, a także degustacja tradycyjnych „bułeczek marszowickich” przyniesionych przez miejscowe gospodynie.

Urodzinową uroczystością swego założyciela siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus rozpoczęły również obchody wielkiego jubileuszu 100-lecia istnienia Zgromadzenia, które o. Anzelm Gądek założył w Sosnowcu, przy współudziale czcigodnej sługi Bożej Teresy Janiny Kierocińskiej (31 grudnia 1921 r.).

s. Konrada Dubel
Karmelitanka Dzieciątka Jezus, postulator

Ekshumacja, rekognicja i translacja doczesnych szczątków Sługi Bożego Rudolfa Warzechy OCD



W procesie beatyfikacyjnym wyznawcy należy udowodnić jego heroiczną praktykę cnót, a nadto trzeba wyprosić cud za jego przyczyną. Powinno się też zabezpieczyć jego doczesne szczątki, które z chwilą beatyfikacji stają się relikwiami i mogą być w Kościele przedmiotem kultu publicznego.

Takim postępowaniem procesowym od 2011 r. objęty jest sługa Boży o. Rudolf Warzecha (1919-1999), karmelita bosy z klasztoru w Wadowicach. W dniu 1 marca 2019 r., to jest w dwudziestolecie śmierci i pogrzebu Sługi Bożego, za zgodą Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z

Rzymu oraz Powiatowej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej w Wadowicach, została dokonana ekshumacja, kanoniczne rozpoznanie (rekognicja) i przeniesienie (translacja) jego doczesnych szczątków z kwatery karmelitańskiej wadowickiego cmentarza parafialnego do kościoła karmelitów bosych w Wadowicach.

Prace ekshumacyjne, w części których wziął udział Ks. Abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski, zostały dokonane przez piętnastoosobową komisję mianowaną przez tegoż metropolitę krakowski, na czele z ks. dr. Andrzejem Scąbrem, kierownikiem Referatu Spraw Beatyfikacyjnych w Kurii Metropolitalnej w Krakowie i o. prof. dr. hab. Wiesławem Kiwiorem OCD, biegłym z prawa kanonizacyjnego. W skład komisji weszli świadkowie miejsca pochówku kandydata na ołtarze (ks. prał. Tadeusz Kasperek i Stanisława Warzecha), biegli z anatomii i medycyny, technicy i duchowni – wśród których przełożony prowincjalny Zakonu Karmelitów Bosych z Krakowa – o. mgr. lic. Tadeusz Florek OCD, o. mgr Grzegorz Irzyk OCD – przeor i o. dr hab. Szczepan T. Praśkiewicz OCD – postulator.

Wydobyte z grobu ziemnego doczesne szczątki Sługi Bożego zostały oczyszczone i kanonicznie rozpoznane przez biegłych z anatomii (dr Władysławę Misiarz i dr Barbarę Hołę z zespołem pielęgniarским). Złożono je następnie w miedzianej, pokrytej dębowym drewnem trumnie, wykonanej przez Zakład Pogrzebowy Józefa Dąbrowskiego z Tomic, którą hermetycznie zamknięto i opieczętowano lakową pieczęcią Kurii Metropolitalnej. Trumnę przeniesiono do drewnianego, licującego z wystrojem kościoła sarkofagu, nad którym został umieszczony na ścianie duży stylizowany herb zakonu z portretem Sługi Bożego. Zarówno sarkofag jak i obraz wykonali miejscowi fachowcy – artyści, którzy oświadczyli, że pragną pozostać anonimowi.



Zgodnie z wytycznymi prawa kanonizacyjnego, podczas prac ekshumacyjno-rekognicyjnych doczesnym szczątkom nie oddawano czci publicznej, jaka należna jest relikwiom błogosławionych i świętych dopiero po oficjalnym orzeczeniu Kościoła wyrażającym się w beatyfikacji i kanonizacji. Dlatego też sarkofag, znajdujący się na wysokości kruchty w lewej nawie kościoła klasztornego, będzie strzegł doczesnych szczątków o. Rudolfa do czasu jego beatyfikacji, kiedy to, po ponownej ich rekognicji i pobraniu cząstek do kapsulek, będą mogły być nazywane relikwiami i odbierać publiczną cześć w Kościele.

Współbracia Sługi Bożego z wadowickiego klasztoru, a zwłaszcza wierni, którzy korzystali z posługi duszpasterskiej o. Rudolfa w kościele „na Górcie”, a później licznie nawiedzali jego grób na cmentarzu, by prosić Boga o łaski za jego przyczyną, wyrażają swoje zadowolenie z faktu, że wrócił on „do siebie”, to jest do klasztoru „na Górcie” i modlą się o cud za jego przyczyną i o wyniesienie tego kierownika duchowego, opiekuna chorych i cierpiących do chwały ołtarzy.

Zewnętrzny wystrój grobu Sługi Bożego w kwaterze karmelitańskiej wadowickiego cmentarza parafialnego zostanie nadal zachowany, znacząc miejsce pierwotnego pochówku kandydata do chwały ołtarzy. Zostanie tam dodana tabliczka z informacją, że doczesne szczątki o. Rudolfa zostały przeniesione do kościoła karmelitów bosych.

W niedzielę 3 marca sarkofag Sługi Bożego pobłogosławił i Eucharystii o jego wyniesienie na ołtarze przewodniczył Ks. Bp Roman Pindel, ordynariusz diecezji bielsko-żywieckiej, który jako wadowiczanieznał o. Rudolfa Warzechę od swego dzieciństwa i był świadkiem w jego procesie beatyfikacyjnym.

Biuro Postulatorskie Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych

Z kroniki klasztoru w Poznaniu



Luty rozpoczyna się w naszej wspólnocie spotkaniem dla osób konsekrowanych z całej diecezji. Spotkanie organizowane jest wspólnymi siłami ks. bp Zdzisława Fortuniaka oraz delegatów męskich i żeńskich zgromadzeń życia konsekrowanego. To już drugie spotkanie osób konsekrowanych w naszej bazylice i klasztorze, pierwsze odbyło się rok temu, jest bezpośrednim przygotowaniem do dnia – 2 lutego, święta Ofiarowania Pańskiego, święta życia konsekrowanego. Na spotkanie złożyły się: kon-

ferencja, Nieszpory z rozważaniem, poczęstunek w refektarzu, adoracja i modlitwa uwielbienia. Mieliśmy okazję do wspólnej modlitwy, refleksji, wyciszenia i przeżycia daru konsekracji na dzień przed samym świętem. Następnego dnia udaliśmy się do Katedry na dzień życia osób konsekrowanych, a po uroczystej Mszy świętej do Seminarium Arcybiskupiego na poczęstunek i spotkanie z Pasterzami Kościoła poznańskiego.

W niedzielę, 10 lutego kazania w naszym kościele wygłosił o. Juliusz Wiewióra, który w kruchcie zbierał ofiary na dofinansowanie budującego się domu rekolekcyjnego naszego zakonu w Zwoli k. Zaniemyśla. Już od lat ojcowie korzystają ze wsparcia naszej wspólnoty i wiernych w tym dziele. Tego samego dnia wieczorem o godz. 20.00, odbyła się Medytacja Psalmem 84. Na prezentację składały się między innymi taniec, komentarz Jana Pawła II do psalmu oraz utwory wykonane przez Chór Muzyki Dawnej „Anonimous”. Całość przygotowana była przez panią Monikę Gałęską.

W samym klasztorze w tym czasie dokonało się nieco remontów. Nastąpiła wymiana okien w chórze, w planach są następne. Rozpoczęto także remont celi po o. Janie Kantym. Po decyzji kapituły domowej, kopia obrazu św. Józefa z Bazyliki, która peregrynowała w ostatnich latach po naszej Archidiecezji, została umieszczona w chórze, na ścianie po wejściu głównymi drzwiami po prawo. Dodało to uroku miejscu naszej modlitwy.

Piwnica Duchowa też w tym czasie nie próżnowała. 22 lutego Piwnica Duchowa odbyły się „Warsztaty dla kobiet”, przygotowujących się do pielgrzymki kobiet w czerwcu. Tematem była „prostota” na przykładzie św. Miriam od Jezusa Ukrzyżowanego, czyli Małej Arabki. Konferencję w kościele wygłosił i warsztaty poprowadził o. Jan Kanty Stasiński, który opowiedział wiele cennych myśli o życiu św. Miriam, ale i o życiu Kościoła w tamtym rejonie i czasie.

W sobotę, 23 lutego odbył się w Sali św. E. Stein kurs dla przygotowujących i organizatorów Ekstremalnej Drogi Krzyżowej z okręgu Wielkopolski. Wzięło w nim udział około 70 osób, a zawitał również ks. Jacek Stryczek, który jest twórcą spotykającej się u nas „Męskiej Strony Rzeczywistości” i innych from duszpasterskich.

Ostatnio o. Przeor podjął ideę, by w Bazylice św. Józefa co tydzień czy raz w miesiącu zaśpiewać Akatystę ku czci św. Józefa. Z tej przyczyny 24 lutego niedzielę od godz. 14.00 r odbyły się warsztaty muzyczne dla mężczyzn, których celem było nauczenie się Akatysty ku czci św. Józefa. Czekamy na pierwsze wykonanie tego pięknego utworu w Bazylice.

o. Aleksander Szczukiecki OCD

Luty we wspólnocie Braci Kleryków

W Światowy Dzień Życia Konsekrowanego dane nam było uczestniczyć w uroczystej Mszy Świętej w archikatedrze poznańskiej. Po Eucharystii zostaliśmy zaproszeni na obiad do Seminarium Diecezjalnego, gdzie poznaliśmy wiele sióstr i braci zakonnych oraz mieliśmy okazję z nimi porozmawiać. Pod koniec świętowania osobiście spotkał się z nami abp Stanisław Gądecki i podzielił się krótko tym jak odbiera dzieła św. Teresy i zachęcił nas, abyśmy czytali Ewangelię Św. Marka w języku greckim.

W ramach końca karnawału zorganizowaliśmy dla całej wspólnoty klasztornej agapę imieninową naszego Ojca Magistra.



Rozjechaliśmy się na tydzień do domów rodzinnych. Po powrocie zastaliśmy w Poznaniu piękną, wręcz wiosenną pogodę, więc oprócz nowego semestru akademickiego rozpoczęliśmy także sezon rowerowy ☺

Spotkanie Młodych „Otwórz się na dary Ducha”

Spotkanie Młodych po raz kolejny odbyło się w bardzo gościnnym puławskim domu w dniach 1 do 3 marca 2019 roku. Przez te trzy dni towarzyszyło nam hasło: „Otwórz się na dary Ducha”. W odkrywaniu tych darów pomagał nam Ojciec Krzysztof Piskorz – karmelita bosy z Warszawy. Tym razem w mniejszej grupie, bo 30 osobowej odbyło się to spotkanie, ale za to było obecnych siedem sióstr Benedyktyn, tyle ile mamy darów Ducha.

Nasz czas był ubogacony poprzez wspólnie odmawianą Monastyczną Liturgię Godzin, Eucharystię, adorację Najświętszego Sakramentu, konferencję. Sobotniego popołudnia wyruszyliśmy do Kazimierza Dolnego gdzie na górze Trzech Krzyży odmówiliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia, a później uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w Kościele Ojców Franciszkanów.

Po powrocie, odpoczynku i kolacji uczestniczyliśmy w zabawie „Od stóp do głów”. Warunkiem wejście na nią było tylko w maskach karnawałowych samodzielnie wykonanych.

Mamy nadzieję, że czas tego spotkania to nie coś co się odbyło, skończyło i przeszło do historii, ale że to były dni jak bloki startowe, z których napelnieni darami Ducha Świętego pobiegniemy by dzielić się wiarą z innymi.



„Nie bój się nocy” – Rekolekcje na kanale YouTube „Wydawnictwo Flos Carmeli”



NIE BÓJ SIĘ NOCY

czyli
od grzesznika do mistyka

rekolekcje ze
Świętym Janem od Krzyża
głosi
o. Krzysztof Piskorz OCD

w każdą sobotę
Wielkiego Postu o godz. 18.00



„Wszyscy potrzebujemy pustelni” – w „Dziennik Gazeta Prawna” wywiad z o. Prowincjałem Janem Malickim OCD

W „Dzienniku Gazeta Prawna”, w wydaniu na weekend (piątek-niedziela, 8-10 marca 2019 roku) został umieszczony wywiad z Ojcem Prowincjałem Janem Malickim przeprowadzony przez redaktora Roberta Mazurka. Poniżej treść tego wywiadu:

Trudno to nazwać pustelnią.

Pustelnia może być w centrum miasta, jeśli tylko chcemy ją sobie stworzyć.

Siedzimy w klasztorze w środku Warszawy.

To nie pomaga, ale też nie przeszkadza w zrobieniu sobie pustelni. Bo czym jest pustelnia? To miejsce, gdzie jesteś sam ze sobą, sam z Bogiem. Nie atakują cię media, nie rozpraszają znajomi, nie masz pokusy wielkiej konsumpcji.

Macie telewizor, wi-fi...

Mamy, ale pustelnię się wybiera, ona nie powstaje dlatego, że czegoś nie ma.

To stan ducha?

Poniekąd, przecież pustelnia to nie jest więzienie. Mamy tu, w klasztorze, wszystko, z czego jednak można nie korzystać. Każdy, kto chce, może sobie taką pustelnię w środku miasta stworzyć. W końcu tak jak w odosobnieniu, w środku lasu, gdzieś na końcu świata możesz podlegać rozproszonemu, tak tutaj możesz być w samotności na modlitwie, zaangażowany w liturgię.

Pustelnia jest potrzebna mnichom?

Nie, pustelnia jest potrzebna wszystkim. Ludzie, zwłaszcza ci z wielkiego miasta, bardzo dziś potrzebują ciszy, skupienia, medytacji.

Medytacji?

Zauważ, ile w Warszawie jest miejsc oferujących medytację: a to buddyści, a to medytacja transcendentna, a to Hare Kryszna, a to jakieś ruchy newage'owe. Spotkasz ich na ulicach, gdy rozdają ulotki, znajdziesz w internecie. A my zapraszamy do modlitwy chrześcijańskiej, która przez kontakt z Bogiem wprowadza człowieka w głębiny jego jestestwa.

Czego oczekuje współczesny człowiek?

Wewnętrznego pokoju. Ludzie dziś są rozdrażnieni, żyją w stanie nieustającej nerwowości, ekscytacji, niepewności. Często są już tym zmęczeni, nie chcą tego i poszukują pokoju sumienia. Chcą zrzucić z siebie balast grzechów, które od dawna zabagniają ich życie.

Do tego im jest potrzebny konfesjonał, nie pustelnia.

Często są to trudne sytuacje, ludzie mają poczucie, że taplają się w bagnie, nie wiedzą, jak z tego wyjść, jak zmienić tę sytuację. Szukają wolności i szukają jej w ciszy.

U was?

Także u nas, zawsze mogą tu przyjść.

Zawsze?

Rano mamy dwie msze i na 6.30 przychodzą ludzie, którzy prosto stąd jadą do pracy. Koło 7.00 nie ma jeszcze korków, wszędzie zdążą. Inni przychodzą specjalnie na Eucharystię wieczorną i zostają kilka godzin w nocy na adoracji w kaplicy. Jeśli znamy tych ludzi i możemy im zaufać, to dajemy im taką możliwość.

A jak mnie w środku nocy najdzie potrzeba spowiedzi, rozmowy?

To przyjmę, zdarzało się. To oczywiście wyjątek, ale nie odmówię człowiekowi. Sakramenty to jedno, ale my proponujemy też modlitwę pogłębiającą, właśnie medytację.

Mówi ojciec, że są rozkojarzeni, a proponuje im medytację?

Mówię, że można dłużej zostać na modlitwie, by lepiej spotkać Boga w ciszy. Najpierw jest krótkie rozważanie Słowa Bożego, a potem cisza.

Ludzie potrafią się w ten sposób skupić?

Nie potrafią, ale tego bardzo potrzebują i my dajemy taką przestrzeń, by uczyć ludzi ciszy, uczyć tego skupienia, adoracji, medytacji. Oni bardzo chcą pogłębić swoją modlitwę, poznać lepiej Boga i siebie.

Chcą to poczuć, a nie poznać.

To nie zawsze musi być przeciwstawne, czasem te potrzeby są na początku nieuświadomione. Ta modlitwa jest dla nich drogą do spotkania większej miłości, do spotkania większej mocy Bożej, po prostu do głębszego spotkania z Duchem Świętym.

Ludzie ojcu powiedzą, że bardzo to wszystko piękne, ale my nie mamy czasu na wielogodzinne modły.

Zgadza się i ja do nich nie namawiam! Zaczynaj od pięciu minut rano i pięciu wieczorem. Nie więcej, dwa razy po pięć minut dziennie. Pobądź w ciszy, pobądź sam ze sobą, sam z Bogiem. A jeśli uważasz, że te pięć minut to dla ciebie zbyt dużo, to zastanów się, ile czasu marnujesz w internecie, przeglądając informacje, które ani cię nie dotyczą, ani nie interesują. Gdybyś potrafił to podsumować, przeraziłbyś się, ile życia ucieka ci na kompletne bzdury. Zastanów się przy okazji postu, czy nad tym jeszcze panujesz, czy nie stało się to twoim nałogiem.

Czego chce wielkomiejski człowiek od Kościoła?

Tego samego, co zawsze. Chce, by go kierował do Boga, by Duch Święty go przeniknął i żeby był pewien, iż jego droga jest drogą Chrystusa, że ma ona sens.

Nie przychodzi do ojca jak do terapeuty?

Nie, ci, którzy potrzebują terapeuty, bo mają problemy psychologiczne, idą do niego.

I ten terapeuta pełni rolę księdza. Mówi ludziom, jak żyć...

Może pomóc, ale te rzeczywistości się nie przenikają. Do mnie przychodzą ludzie nie dlatego, że sobie nie radzą z emocjami, ze stresem.

Ale kto w ogóle przychodzi?

Bardzo różne osoby, bo z jednej strony ci, którzy mieszkają w okolicy, ale akurat do mnie trafiają też Francuzi, bo mogą porozmawiać, wyświadczać się po francusku.

A jakby trzeba było, to i w języku kinyarwanda (urzędowy język Rwandy – red.) ojciec wypowiada?

Naturalnie... (śmiech)

Po co przychodzi się do karmelity? Kojarzą się z surową regułą i medytacjami, jak św. Jan od Krzyża.

Karmelici kojarzą się z bliskością człowieka z Bogiem, z intymną relacją do Boga. Tego ludzie u nas szukają, chcą odnaleźć sens modlitwy, wejść w jej głębię.

Potrzebują do tego karmelitów?

Łatwiej zrobić to wspólnie, w jednym klimacie. Łatwiej modlić się, jeżeli jest więcej osób, którzy mają to samo nastawienie i wspierają się. Ta pomoc jest potrzebna i daje rezultaty, jest skuteczna.

Mnichem jest ojciec...

...od 35 lat, wcześniej zdążyłem skończyć ekonomię na Uniwersytecie Gdańskim.

Ech, mógłby ojciec dziś być w zarządzie jakiegoś fajnego banku...

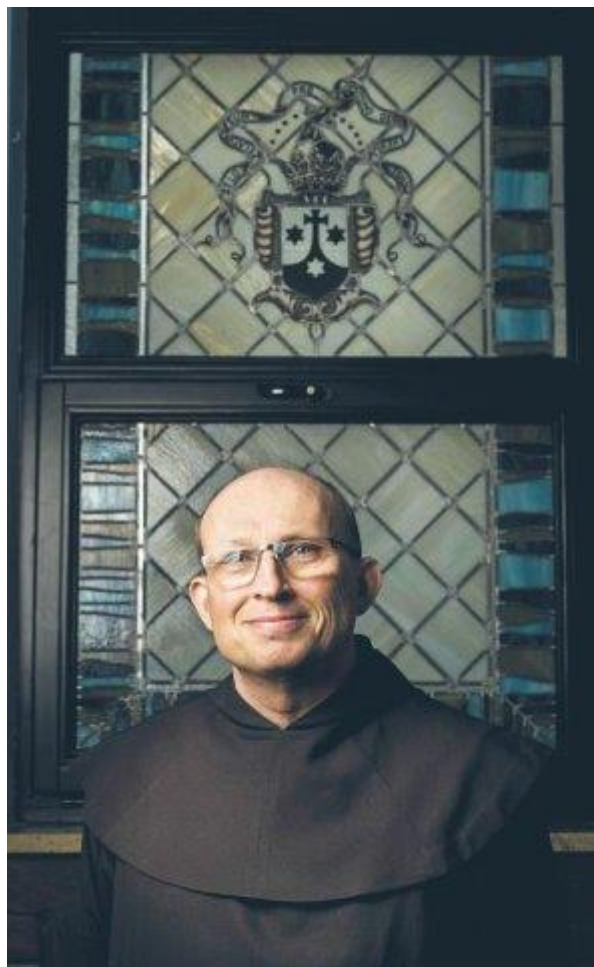
Może i mógłbym, ale naprawdę nie zamieniłbym mojej klasztornej celi, no dobrze, pokoju, na żaden zarząd. Aha, formalnie nie jestem mnichem, tylko zakonnikiem.

Ludzie spowiadają się z tego samego, co 30 lat temu?

Nie, to się zmieniło. Teraz spowiadają się również z korupcji i z pornografii.

Pornografia była zawsze, tylko internetu nie było.

Ale teraz jest to o wiele częstsze. Spowiadają się też z wykorzystywania innych. Mają w tych sprawach o wiele wrażliwsze sumienia niż kiedyś.



Naprawdę? Czyli coś się zmieniło na lepsze.

W tej sprawie tak.

Za to pewnie rzadziej spowiadają się z przeklinania.

A to prawda, masz rację. Może przeklinają mniej niż kiedyś?

Nie wydaje mi się.

To może w tej sprawie mają mniej wyrzutów sumienia. Generalnie ludzie przychodzą do nas, kiedy odczuwają niepokój sumienia i chcą oczyścić się z grzechów. Chcą odzyskać wewnętrzny pokój w relacji z Bogiem.

No dobrze: "Mieszkam sobie z kobietą bez ślubu, co w tym złego?.. Co im ojciec mówi?"

Ha, nie jest to łatwe. Jeśli ci ludzie żyją pod jednym dachem, żyją ze sobą, to ich komunია z Jezusem, komunია z Kościołem jest przerwana. Często oni sami nie chodzą do kościoła, wcale nie chcą ze mną rozmawiać. Nie chcą słuchać tego, co Kościół do nich mówi.

"Bo wy nic nie rozumiecie!.. To stały tekst dzieci wobec rodziców od pokoleń, a oni mówią to Kościołowi.

Ale jeśli patrzą na to uczciwie, to widzą, że Kościół zawsze do nich wychodzi, naprawdę wyciąga rękę, zaprasza, czeka na nich.

Raczej niczego nie rozumie, głądzi i poucza.

W jakiś sposób Kościół zawsze będzie pouczać.

A oni wcale nie chcą być pouczeni, bo wiedzą, co dla nich dobre. Nie spotkacie się.

No dobrze, ale Kościół każdemu daje wolność i nigdy nie jest za późno, by przejrzeć na oczy, by przyjść. To jest nieustanna przypowieść o synu marnotrawnym.

Ona w Ewangelii kończy się happy endem. W życiu różnie bywa.

Niestety, nie zawsze się to kończy radośnie, choć ja zawsze mówię tym ludziom, że mają szansę wrócić do Kościoła, że Kościół się od nich nie odwrócił. Mogą wrócić do sakramentów, uregulować swoje życie chrześcijańskie.

Pod warunkiem że nie są rozwodnikami w powtórny związek.

To prawda, wtedy jest problem.

Są 20 lat w drugim związku, wychowują dzieci, a Kościół im mówi...

No właśnie, co im mówi Kościół?!

Że nie ma dla nich miejsca.

Ależ jest! Jest dla nich miejsce i zawsze mogą przyjść do kościoła, uczestniczyć we mszy świętej, przyjąć komunię duchową!

Jak na garbatego będą całkiem prości?

Ja im nie mogę dać rozgrzeszenia, ale my im nie mówimy, że nie będą zbawieni! Jeśli prowadzą się dobrze, żyją po bożemu, jest tylko przeszkoda uniemożliwiająca korzystanie z sakramentów. Wierzmy w szerokie miłosierdzie Boże.

Oni czują się w Kościele wierzącymi drugiej kategorii.

Dlaczego? Nikt ich stąd nie wyprasza, wręcz przeciwnie, mają duszpasterstwa małżeństw niesakramentalnych.

Nazywa to ojciec małżeństwem.

To jest małżeństwo cywilne.

Znam księży, którzy nigdy nie nazwaliby ich małżeństwem, rodziną.

Jeżeli żyją w związku cywilnym, ale są wierni, cały czas chcą mieć kontakt z Kościołem, to jak najbardziej trzeba im pomóc. Wierzmy, że i dla nich jest ocean miłosierdzia.

Powiedziałby ojciec to samo gejom?

Wierzę, że ocean miłosierdzia bożego jest dla każdego, choć nie będę udawał – tu sytuacja jest trudniejsza.

Bo?

Bo geje żyjący razem nie mogą zawrzeć małżeństwa, skorzystać z sakramentu.

Znany profesor jest gejem, od lat mieszka ze swoim partnerem i codziennie odmawia brewiarz.

Hm... (cisza) Na pewno nie jest to małżeństwo. Ten profesor z pewnością wie, że Kościół nie potępia homoseksualistów, tylko ich akty.

Pokrętne to. Oni przyjdą do ojca i powiedzą, że chcą być częścią Kościoła.

Oni są częścią Kościoła i ja chciałbym, by nią byli. Nie mogę udzielić im sakramentów, ale jeśli się modlą, chodzą do kościoła, starają o swoje zbawienie, to Kościół jest na nich otwarty. I to się nie zmieni, nawet jeśli nie dostaną rozgrzeszenia w konfesjonale.

Małżeństwa cywilne też go nie dostają.

To prawda.

To jaka jest między nimi różnica?

Jest zasadnicza, ze względu na płeć.

To wiem, nie pytam o fizjologię, a o różnicę z punktu widzenia moralnego.

Jeśli z jednej strony mam kobietę i mężczyznę, którzy wychowują dzieci i wzajemnie się dopełniają, to jest to inna sytuacja niż para gejów, nawet żyjących od lat razem.

A co z tymi, którzy dzieci nie mają? Są jak para gejowska?

Wszystkich zaproszę do Kościoła, chociaż nie mogę nie zauważyć, że wspólne życie mężczyzn nie jest ewangeliczne.

To co mają robić geje, jeśli nie potrafią i nie chcą zrezygnować z bycia razem?

Mogą się razem modlić w domu, w kościele, mogą przyjść i prosić o światło dla nich.

Zdarza mi się trzymać w kościele żonę za rękę. Partnera też bym mógł?

Nikt nie powinien wywoływać zgorszenia, a takie gesty w naszej kulturze zgorszenie wywołują. W Afryce, jak wiesz, jest inaczej, byłoby to odczytane za gest czysto przyjacielski... (śmiej się)

Dziś pierwszy piątek Wielkiego Postu, rozumiem, że ojciec niczego nie je?

Herbata rano, potem w południe...

Zaraz, ale co do herbaty?

Nie, wystarczy. W południe zupa, ewentualnie coś do picia i ok. 17.00 owoce...

Morza?

Nie, żadnych krewetek, polskie owoce, jabłka, gruszki.

Macie takie menu w całym zakonie?

Śniadania jemy sami, więc nie wiem, co jedzą inni bracia, ale taki jest zwyczaj, raczej wszyscy staramy się pościć.

I tak w każdy piątek, czy tylko w poście?

U nas w piątki jest zawsze tylko zupa.

Dwa lata temu rozmawialiśmy o tym, że ludzie potrzebują świeckiej ascezy.

Tak, katują się 40-dniowymi, wyszukanymi postami, tygodniowymi głodówkami, dokładają do tego mordercze treningi.

A ojcu po co ta asceza?

Po to, żeby skruszyć swoje serce i przybliżyć się do Chrystusa.

Jak skruszę ciało, to skruszę serce?

Tak, to pierwszy krok.

Jak mi będzie burczało w brzuchu, to zamiast myśleć o tym, jak się modlić, będę myślał, jak się najeść.

Mamy na to sposoby. Trzeba pamiętać, że ciało też nas oszukuje, to nasz wewnętrzny kłamca i możemy z nim walczyć.

Jak oszukać głód?

Wiemy, że o pewnych godzinach, w pewnych warunkach wytwarzają się nam soki żołądkowe i odczuwamy ssanie, które odbieramy jako głód. Wystarczy wtedy, że troszkę, minimalnie zaspokoimy głód i możemy iść do swojej pracy, dalej funkcjonować.

Post jest wtedy, jak nie jem mięsa.

Nie, to jest wstrzemięźliwość.

To jakiego rodzaju wstrzemięźliwości Kościół oczekuje od ludzi?

Tu wszystko zależy od kraju. W Polsce Kościół namawia do wstrzemięźliwości od mięsa i alkoholu.

Alkoholu?

Powinniśmy się od niego powstrzymywać. Zresztą kościoły afrykańskie – a byłem na misjach w Rwan-dzie i w Kongu – też namawiają do abstynencji, powstrzymania się głównie od tego lokalnego piwa.

No tak, namawianie, by nie jedli mięsa...

Nie ma specjalnego sensu, bo większość z nich i tak na co dzień nie je mięsa. Tam kładzie się nacisk na jałmużnę, czyli na dzielenie się dobrami z tymi, którzy mają jeszcze mniej.

No właśnie. Dochodzimy do różnicy między Wielkim Postem a Wielkim Fitnesssem.

Tu decyduje nasza motywacja, nasz cel. Jeśli po prostu chcemy schudnąć, być zdrowsi, to choćbyśmy się ograniczali w jedzeniu w Wielkim Poście, postem to nie będzie.

Czyli jak postanowię się odchudzić...

A mógłbyś tak w Wielkim Poście...

Hejt stop.

(śmiech) O, przepraszam, ale w Afryce było cię trochę mniej.

Jak pójdę na dietę, na basen, siłownię, to będzie post?

To będzie sport i to może uczynić cię zdrowszym, ale wróć do najważniejszego, czyli do pytania, co jest celem tego, co robisz.

To co jest celem w poście?

Powrót do Boga, nawrócenie swoich pożądań. Każdy z nas ma swoje pożądania, siły, moce, które go czasem bardziej pociągają niż miłość do Boga. I jeśli do swojej diety dołożysz intencję nawrócenia, pozbycia się swoich grzechów, zaniedbań, to wtedy pościsz. Bo zanim zrobimy sobie plan treningów i wyrzeczeń, to najpierw trzeba sobie ustalić, że wracamy do Pana Boga, chcemy naprawić swoje życie zaburzone przez grzechy i złe przyzwyczajenia. Nie możemy tego robić w oderwaniu od naszego ciała, chcemy, by ono też wróciło do Pana Boga.

Ale dlaczego ciało udręczone postem ma się Bogu bardziej podobać?

Pościł Jezus, posty są znane Żydom i nam od samego początku.

”Rozdzierajcie wasze serca, nie szaty,, bo ”zbrzydły mi wasze posty,,.

Jeśli ma to być zachowanie na pokaz, coś, za czym nie idzie twoje serce, twoja osobowość nie staje się integralna, skierowana do Boga, to wszystko jest na próżno.

Ma ojciec czas na jakieś świeckie książki?

Rzadko, może jakieś filmy czasem, jakiś kryminał. Oglądałem poprzednie filmy Smarzowskiego, właśnie dlatego, że wiedziałem, iż mnie będą o nie pytać, ale na ”Kler,, już nie miałem siły, choć pewnie kiedyś i tak to obejrzę. Nie lubię się taplać w błocie, tarzać w jakimś bagnie, to jednak brudzi.

Z jakim obrazem przed oczami ojciec zasypia?

Zasypiam z modlitwą do Pana Boga, oddaję się w jego ręce. A czasem po prostu coś czytam i odpadam.

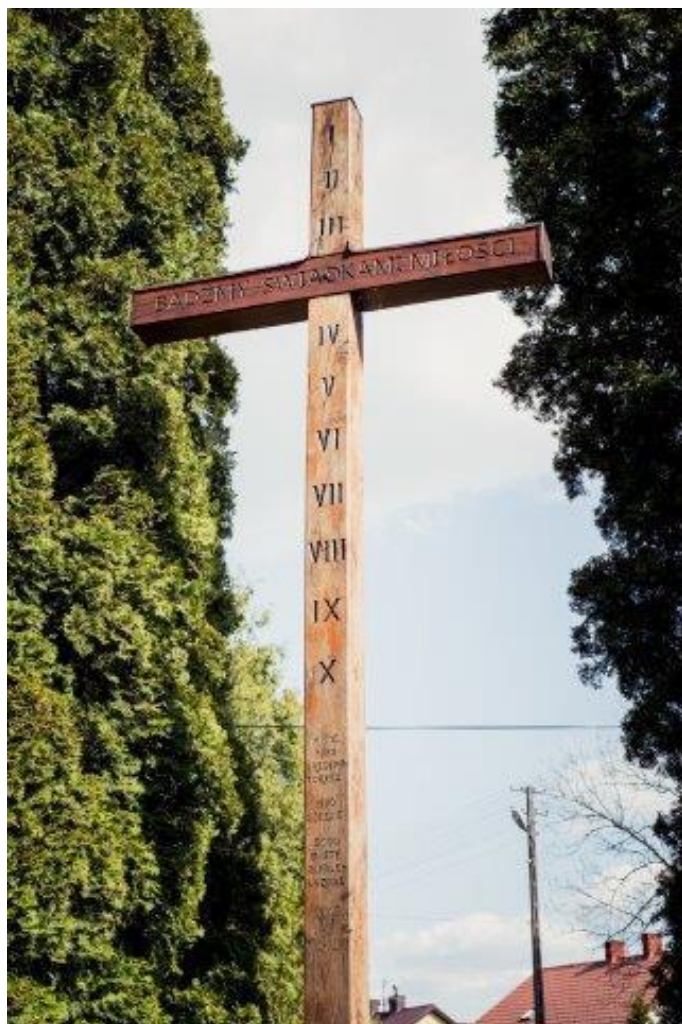
Na Wielki Post – słowo z Sopotu

Szczęść Boże! Drodzy Przyjaciele!

Rozpoczynamy Wielki Post. Czas szczególnej refleksji i nawracania się. Nie jest to oczywiście coś niezwykłego w życiu chrześcijanina, bo dobrze wiemy że codziennie mamy się nawracać. I nie chodzi tu o nawracanie z całkowitej niewiary, do całkowitej wiary. Często po prostu chodzi o pewną refleksję i potwierdzenie kroczenia za Chrystusem. Służy nam do tego między innymi codzienny rachunek sumienia. Prawdziwe nawrócenie to codzienne zaproszenie Boga Ojca do swojego życia. Przypomina nam o tym maksyma św. Augustyna: „raz wybrawszy codziennie wybierać muszę”. Tak więc, co wybrałem? Tu każdy odpowiedź daje sam.

W Wielkim Poście jednak chodzi o bardziej intensywną refleksję, bo przecież jako ludzie bardzo często nie zauważamy naszych błędów. Nikt z nas nie jest od tego wolny; zakonnicy, kapłani, świeccy... Na początku tego Okresu słyszymy „W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem.” 2 Kor 5, 21

Co nam pomaga w tym nawracaniu? Odpowiedź słyszymy już w czytaniu liturgii Środy Popielcowej: „Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem, przez post i płacz, i lament”. Ale sam post, płacz i lament nie będą miały wartości, jeśli nie dokona się to sercem: „Rozdzierajcie jednak wasze serca, a nie szaty! Nawróćcie się do Pana, Boga waszego!” Istotą Wielkiego Postu bowiem, nie są jakieś zewnętrzne praktyki – o czym przypomina Ewangelia – ani też pokuta dla niej samej. Istotą Wielkiego Postu jest prawdziwe nawrócenie serca, czyli pojednanie z Bogiem, który sam pierwszy wychodzi z inicjatywą spotkania z człowiekiem w miłości.



Posypanie głów popiołem jest z jednej strony znakiem uznania własnej słabości i grzeszności, z drugiej – zaproszeniem do swego życia Boga z Jego miłosierdziem i przebaczeniem. Wtedy gotowi jesteśmy przyjąć Jego Miłosierdzie i zdolni jesteśmy do wysiłku, aby nadawać nowy kształt naszemu życiu. „On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskawości, a lituje się na widok niedoli.” *Jl 2, 12-13 Korzystając z tej samej liturgii: „Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia.”*

Życzę Wam i sobie owocnego czasu przygotowywającego nas do największych świąt naszej wiary słowami modlitwy mszalnej ze Środy Popielcowej: „Panie, nasz Boże, przyjmij Ofiarę, którą uroczystie składamy na rozpoczęcie Wielkiego Postu, † wysłuchaj nasze modlitwy i spraw, abyśmy przez dzieła pokuty i miłosierdzia pokonali nasze wady, * i oczyszczeni z grzechów mogli zjednoczyć się z męką Twojego Syna.”

Ofiarą – o której powyżej – jest Chleb i Wino, które staną się Ciałem i Krwią Chrystusa, czyli sam Chrystus. Pamiętajmy jednak, że również i my możemy ofiarować się Bogu przez Jezusa Chrystusa łącząc się z tą Jediną Jego Ofiarą i o tym, że to wszystko prowadzi nas do Zmartwychwstania i zjednoczenia z Bogiem w życiu wiecznym. Chrystus Jezus jako pierwszy przyjął dobrowolne cierpienia za nasze grzechy i pokazał nam drogę do Ojca. To z Niego czerpiemy siłę i

łaskę, On jest naszym Pierwszym formatorem, jak o tym mówi Prefacja na Pierwszą Niedzielę Wielkiego Postu: „On poszcząc przez czterdzieści dni na pustyni * własnym przykładem uświęcił okres pokuty, * On zniweczył wszystkie podstępny szatana * i nauczył nas zwyciężać pokusy do grzechu, * abyśmy z czystym sercem obchodzili święta wielkanocne * i w końcu doszli do Paschy wieczystej.”

Przy tej okazji pragnę również przypomnieć tę wielką potrzebę modlitwy w intencjach powołań. Jako ten, który był w naszej prowincji promotorem powołań i swego czasu wychowawcą w dalszym ciągu leży mi to na sercu. Tym bardziej dziękuję Bogu i cieszę się z inicjatywy podjętej przez Naszego Ojca Prowincjała, który zwrócił się do nas „z gorącą prośbą o podjęcie intensywnej modlitwy i postu w intencji powołań do naszej Prowincji jak i umocnienia w powołaniu w Karmelu naszych młodszych współbraci przygotowujących się do ślubów wieczystych i kapłaństwa”. Polecam Wam tę inicjatywę, tym bardziej że sam Chrystus mówi, byśmy prosili Pana żniwa, by wyprawił robotników na swoje żniwo.

Niech ten czas będzie dla Was i Waszych rodzin błogosławiony i owocny. Łaska Pańska niech będzie z Wami. Niech Was Bóg błogosławi.

W imieniu wspólnoty karmelitów bosych w Sopocie

o. Tomasz Litwiejko OCD

Z Karmelu w Nowych Osinach

Początek roku upłynął niektórym z nas na chorowaniu lub doglądaniu chorych (role się zmieniały☺), Pozdrawiamy z Nowych Osin i dzielimy się radością, że w tym miesiącu urodziła nam się nowa siostra i nowa aspirantka. 1 lutego dołączyła do nas Irena z Grodna, Białorusinka, by rozpocząć klauzurową część aspiratu, i od razu znalazła się „na głębokiej wodzie” przygotowań do oblóczyn. Natomiast nazajutrz otrzymała habit i nowe imię Kasia – s. Maria od Jezusa Miłosiernego. Mszę św. oblóczynową celebrował N. O. Delegat Wojciech Ciak, który w ten sposób świętował z nami Dzień Życia Konsekwowanego, łącznie z odnowieniem ślubów zakonnych. Całe święto Ofiarowania Pańskiego przeniknięte było atmosferą łagodności i pokoju, tak charakterystyczną dla usposobienia s. Marii – i zgodnie uznaliśmy, że tego dnia Pan udzielił wspólnocie z jej ducha.



W dniach 20-22 lutego odwiedził nas O. Krzysztof Jarosz z Gorzędzieja. Ojciec przyjechał z wykładami nt. antropologii u św. Jana od Krzyża. W ten sposób dopełniłyśmy trwającego od zeszłego roku cyklu wykładów z antropologii, wygłaszanych przez różne osoby i podejmowanych w różnych ujęciach. Jest to dla nas bardzo ubogacające doświadczenie, dające szersze, bardziej wszechstronne spojrzenie na człowieka, a konkretnie na siebie nawzajem. Bo przecież te treści nie dotyczą jakiejś dalekiej abstrakcji, tylko głęboko każdej z nas. Dotknęłyśmy tego już jesienią dzięki O. Bertoldowi Dąbkowskiemu z Sopotu, potem w grudniu dzięki ks. Radosławowi Siwińskiemu z Koszalina, a najbardziej w tej ostatniej sesji, kiedy O. Krzysztof pokazał nam na tekstach św. Jana, gdzie dokonuje się w nas modlitwa, spotkanie z Oblubieńcem duszy. Była to też oczywiście uczta intelektualna, nawet jedna z nas pokusiła się później o własną pracę porównawczą – zestawienie tych wszystkich ujęć – opisów człowieka.

W tym miesiącu udało nam się również przeprowadzić długo oczekiwany remont holu naszej furty. Mimo piętrzących się trudności (a to farby w fabryce nie wyprodukowali, a to nie ten kolor...), w końcu jest pięknie. Brakuje jeszcze wykończenia, ale gdy tylko najważniejszy „akcent” stanie na swoim miejscu, obiecujemy zdjęcie.

W sumie jednak luty szybko minął na oczekiwaniu, a potem samym wydarzeniu spotkania w Gie-

trzwaldzie. Pojechały Nasza Matka i s. Małgorzata. My w tym czasie modliłyśmy się o sprawny przebieg i dobre owoce zjazdu. Wszystkie oczekiwałyśmy wyników tego spotkania i wyglądałyśmy powrotu naszych przedstawicielek jak Pawła i Barnaby po Soborze Jerozolimskim☺. I rzeczywiście, mogłyśmy podziękować Panu za „pocieszające treści”. Przed nami jeszcze dalsze prace, ale tworzenie naszej federacji przybiera coraz bardziej konkretne kształty, co nas cieszy.

I wreszcie miły akcent na ostatni dzień miesiąca – tłusty czwartek... Nasi przyjaciele i dobroczyńcy nie zawiedli i zasypali nas pączkami! Jak co roku, mogłyśmy nabrać sił przed Wielki Postem☺.

Z Karmelu w Warszawie

Początek roku kalendarzowego, jego pierwsze, zimowe miesiące to dobry czas na podjęcie refleksji nad koniecznością nieustannego „rozpoczynania na nowo” i co za tym idzie wprowadzania zmian, korekt do naszego życia i sposobu funkcjonowania tak, by było ono bardziej zbieżne z ideałem. Wszystko wokół w przyrodzie zamiera pokryte bielą śniegu. Panuje cisza, w której rodzą się nowe idee, nowe plany, nowe wyzwania. Rzeczywistość stopniowo je weryfikuje i modyfikuje, nadając konkretny wyraz w zaistniałych sytuacjach. Jednak ich obecność jest ważna, bo nadaje kierunek działaniu i inspirowanie do podjęcia wysiłku, by je zrealizować.

Tak też jest i w naszym życiu. Początek roku skłania do robienia nowych planów, postanowień, otwiera nowe perspektywy. Pod koniec roku z pewnością uczynimy bilans, by je zweryfikować, na początku jednak z nowym entuzjazmem podejmujemy stojące przed nami wyzwania.

A w pierwszych miesiącach tego roku w warszawskim Karmelu owych wyzwań nieco się pojawiło. Choć związane być może bardziej tym razem z zewnętrznym sposobem naszego funkcjonowania, miały też swój oddźwięk w naszym życiu duchowym.

Pierwsze miesiące roku nie obeszły się bowiem bez stale towarzyszących naszemu życiu prac remontowych, tym razem jednak przeprowadzanych na większą nieco skalę tak, że w dużej mierze zaabsorbowały one naszą uwagę. Zgodnie z wytycznymi powizytacyjnymi podjęliśmy się bowiem modernizacji naszej klasztornej furty tak, by uczynić łatwiejszą komunikację z osobami do nas przychodzącymi. Ponieważ dotychczasowa furta była dostosowana do obecności sióstr zewnętrznych, których już od kilku lat nie ma w naszym klasztorze, wymagała gruntownej przebudowy. Poczyniliśmy w związku z tym odpowiednie kroki – przy pomocy fachowców postaraliśmy się znaleźć jak najdogodniejsze rozwiązania techniczne, wykonałyśmy stosowne projekty i plany, które z początkiem roku zaczęłyśmy stopniowo realizować. W trakcie prac okazało się jednak, że gruntownego remontu wymaga cały hol i że zasadne jest wykonanie wszystkich prac w tym samym czasie. Po wspólnotowym rozeznaniu kapituła klasztoru podjęła decyzję o przeprowadzeniu tego kompleksowego remontu, łącznie z przerobieniem tzw. pokoju furtiańskiego na pokój gościnny. Rozpoczęte na początku lutego prace spowodowały konieczność zamknięcia na czas ich trwania głównego wejścia do klasztoru i czasowego przeniesienia klasztornej furty do rozmównicy znajdującej się w innej części budynku, co, podobnie jak też i prawie stała obecność kilkusobowej ekipy robotników oraz odgłos prac spowodowały pewne niedogodności w naszym klauzurowo-kontemplacyjnym życiu. Zwiększony zakres prac remontowych wydłużył znacznie czas ich wykonania – i zwiększył koszty przedsięwzięcia. Ufamy, że i tym razem Pan Bóg w swej Opatrzności zatroszczy się o kwestie materialne i uda nam się zebrać potrzebną do finalizacji prac kwotę. Zakończenie remontu holu przewidywane jest tuż przed świętami Wielkiej Nocy. By dać miejsce kolejnym pracom... Remonty naszego klasztorowego budynku bowiem na stałe wpisują się w nasze życie, stanowiąc swoistą kanwę do innych, wspólnotowych wydarzeń. Przedstawiamy je tym razem już w telegraficznym skrócie:

1 stycznia, Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi to szczególny dzień modlitw o pokój. Zawieraliśmy w sposób szczególny w tym dniu Jej macierzyńskiej opiece całą ludzkość, zwłaszcza rejony świata najbardziej dotknięte różnymi konfliktami. Początek roku uczuiliśmy wielką rekreacją.

5 stycznia przeżywałyśmy jak co roku kwartalny dzień pokuty, w którym w sposób szczególny modliłyśmy się o miłosierdzie Boże dla świata. Jak zwykle dzień pokuty połączony był z całodobową adoracją Najświętszego Sakramentu i postem. Była to również dobra okazja do wewnętrznego przygotowania się do odnowienia naszych zakonnych ślubów, co uczyniliśmy na ręce Naszej Matki 6 stycznia rano, podczas porannego rozmyślenia, przed wystawionym jeszcze Najświętszym Sakramentem. Podczas Mszy Świętej tego dnia modliłyśmy się w sposób szczególny o łaskę wierność złożonym przez nas ślubom.

6 stycznia, Uroczystość Objawienia Pańskiego. Zgodnie z kilkuletnim już zwyczajem w ramach wizyty duszpasterskiej (tzw. kolędy) odwiedziła nas delegacja z naszej Parafii złożona tym razem z 4 Ojców Redemptorystów, pod przewodnictwem Ojca Rektora – o. Andrzeja Krygera CSsR. Wizyta duszpasterska rozpoczęła się o godz. 14.30 od tzw. części oficjalnej, tj. modlitwy i poświęcenia domu. Następnie udałyśmy się do rozmównicy na poobiedni poczęstunek i rekreacyjne spotkanie z naszymi gośćmi. Było dla nas ono po raz kolejny inspiracją do ożywienia modlitwy w intencji posługi duszpasterskiej naszych Sąsiadów. W dniu tym nie zabrakło również tradycyjnych elementów świętowania Uroczystości Objawienia Pańskiego – losowania tzw. królów, procesji ze śpiewem poprzedzającej nieszpory, losowania

rocznych patronów oraz wieczornego okadzenia, święcenia i znaczenia kredą pomieszczeń całego Klasztoru.

13 stycznia, przypadła w tym roku niedziela Chrztu Pańskiego kończąca liturgiczny okres Bożego Narodzenia. Od poniedziałku, 14 stycznia rozpoczęliśmy okres zwykły – zniknęły w dużej mierze świąteczne dekoracje, choć radość przeżytych świąt w głębi serc pozostała.

18 stycznia w godzinach popołudniowych miał miejsce w naszej klasztornej rozmównicy kolejny wykład z biblistyki wygłoszony przez zaprzyjaźnionego z naszą Wspólnotą ks. Pawła Rytel-Andrianika, tym razem poświęcony pieluszkom, a raczej troskliwej miłości Boga względem ludzi ukazanej na kartach Pisma Świętego, (zwłaszcza Oz 11, 1-9), którą owe pieluszki symbolizują. Na zakończenie spotkania, ks. Paweł, jako Rzecznik Prasowy Episkopatu Polski przedstawił nam pokrótce istotne wydarzenia, które aktualnie mają miejsce w Kościele oraz polecił naszej modlitwie zwłaszcza spotkanie Ojca Świętego w przedstawicielami episkopatów świata w sprawie nadużyć związanych z problemem pedofilii, które mają miejsce również w Kościele. Naszej modlitwie wstawienniczej polecił ks. Paweł również swoją niełatwą posługę Rzecznika Prasowego Episkopatu Polski.



Przełom stycznia i lutego to w naszej wspólnocie również czas wspólnotowego świętowania wyjątkowo skumulowanych w tym okresie uroczystości poszczególnych sióstr. 21 stycznia świętowałyśmy imieniny s. Agnieszki, 23 stycznia – w duchu wdzięczności Bogu obchodziłyśmy 84. urodziny chyba najstarszej wiekiem w naszej Prowincji, choć zawsze młodej duchem, Podprzeoryszy – s. Hiacenty od Matki Bożej. 11 lutego przypadły imieniny s. Bernadety zaś 20 lutego – s. Hiacenty. Wydarzenia te były okazją do wspólnego świętowania, modlitwy za solenizantki, uroczystości przeżywanych rekreacji, wystawek, prezentów, tortów, a nawet, na życzenie naszych Sióstr, projekcji wybranych przez nie filmów. Wszystkie te elementy wspólnotowego świętowania miały na celu umocnienie więzi siostrzanych i były niezwykle cennym akcentem ubogacającym naszą codzienność....

2 lutego, Święto Ofiarowania Pańskiego, a zarazem Dzień Życia Konsekrowanego, był dla nas kolejną okazją do odnowienia zakonnych ślubów, co miało miejsce tym razem podczas Mszy Świętej, po homilii oraz do modlitw o nowe powołania do życia konsekrowanego i wierność dla tych, którzy pozytywnie odpowiedzieli na wezwanie Pana.

11 lutego, wspomnienie NMP z Lourdes, Światowy Dzień Chorych; Starsze i chore Siostry naszej Wspólnoty przyjęły tym dniu podczas Mszy Świętej Sakrament Namaszczenia Chorych. Modliłyśmy w sposób szczególny za chorych członków naszych rodzin, znajomych i osoby polecane naszej szczególnej modlitwie. Był to również dzień świętowania imienin naszej s. Bernadety, co zgodnie z naszą tradycją miało miejsce głównie podczas obu rekreacji.

Prace remontowe, które podjęte zostały na większą skalę w 2 połowie lutego utrudniły nam kontakt ze światem i nieco sparaliżowały nasze życie, niemniej nie osłabiły intensywności modlitwy, która płynęła z naszych serc i ust, zwłaszcza w intencji ważnych spraw Kościoła i naszej lokalnej społeczności, które miały w tym czasie miejsce.

W dniach 22-25 lutego odbył się w Gietrzwałdzie zjazd grupy federacyjnej karmelitanek bosych naszej Prowincji, roboczo nazwanej „grupą św. Józefa”, w którym wzięły udział również Siostry z naszego Klasz-

toru – Nasza Matka i delegatka wspólnoty. Wyjazd na zjazd poprzedziły wspólnotowe kapituły, na których omawialiśmy zasugerowane przez naszego Ojca Delegata, o. Wojciecha zagadnienia (dotyczące min. formacji, relacji z Ojcami Karmelitami Bosymi i klauzury) oraz zastanawialiśmy się nad kwestiami wątpliwymi w opracowywanych w Koszalinie statutach. Swoją modlitwą towarzyszyliśmy „gietrzwałdzkim obradom”. Po powrocie do klasztoru, 25 lutego po południu, Siostry zdały nam relację z przebiegu zjazdu. Ucieszyliśmy się, że zaowocował konkretnymi ustaleniami i wypracowaniem wstępnej wersji Statutu, co jest już istotnym krokiem do utworzenia federacji. Ufamy, że niebawem powstanie i, zgodnie z zamysłem Kościoła, stanie się narzędziem budowania jedności i komunii pomiędzy naszymi klasztorami z zachowaniem ich różnorodności i autonomii.

Ponieważ zbliża się Wielki Post, zgodnie z klasztorą tradycją czekała nas jeszcze jedna wielka rekreacja, tzw. przed-postna, którą zorganizowałyśmy 27 lutego. Stosunkowo wysoka jak na tę porę roku temperatura powietrza, słoneczna i prawdziwie wiosenna pogoda ostatnich dni lutego zachęciły nas do pierwszych, wiosennych porządków w naszym ogrodzie, który, podobnie jak klasztorna furta, oczekuje na modernizację i zmiany mające na celu uproszczenie jego pielęgnacji i przekształcenie charakteru. Będzie stanowiło to dla nas kolejne wyzwanie na ten rok.

Nowy rok, nowe plany, nowe wyzwania, nowe struktury... Te zewnętrzne elementy naszego życia mają również swój duchowy wymiar. Są wezwaniem do tego, by stale rozpoczynać na nowo, wezwaniem do przemiany, do nawrócenia. U progu rozpoczynającego się czasu Wielkiego Postu stają przed każdą z nas jako zadanie do świadomego i odpowiedzialnego podjęcia po raz kolejny starań o bycie lepszym, zgodnie z Bożym zamysłem. Gdy jednak nasze ideały i plany, nasze często bardzo ambitne postanowienia jak zimowy śnieg stopnieją pod promieniami wiosennego słońca, pozostawiając nas w obliczu szarej rzeczywistości codziennego życia, niech przynajmniej nawodnią uśpioną glebę naszych dusz, by stanowiła żyzne podłoże dla wzrostu Bożego ziarna, zgodnie z Bożym, a nie naszym zamysłem ...

PROWINCJA - OCDS

We Włocławku powiększyła się Wspólnota OCDS



Włocławska wspólnota Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych we Włocławku powiększyła się o kolejnych dwóch członków. W dniu 03 marca 2019r. podczas uroczystej Eucharystii, której przewodniczył o.

Aleksander Szczukiecki, zostali przyjęci do rodziny Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych Piotr Piotrowski oraz Tomasz Fabiański. Obaj przyjęli predykaty: Piotr od św. Eliasza oraz Tomasz od św. Jana od Krzyża. W uroczystości przyjęcia byli obecni członkowie wspólnoty OCDS we Włocławku - Michelinie oraz Siostry Karmelitanek Klauzurowe, które od wielu lat towarzyszą modlitwą i realną obecnością w życiu wspólnoty OCDS.

Piotr Piotrowski OCDS

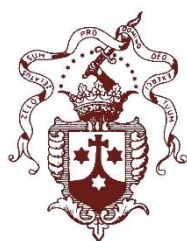
Śluby we Wspólnocie Łódzkiej OCDS

W niedzielę 17.02.2019 r w Łódzkiej Wspólnocie OCDS złożyli śluby s. Anna od Woli Pana Anna Chaniecka-Płóciennik i br. Mateusz od Bożego Miłosierdzia-Mateusz Płóciennik. Bardzo cieszymy się, że możemy towarzyszyć Ani i Mateuszowi na ich drodze z Panem Bogiem. Życzymy, by spełniały się słowa o. Asystenta mówiące o wzajemnym uzupełnianiu się powołania do miłości drugiego człowieka w małżeństwie i powołania do życia w bliskości z Bogiem w świeckim Karmelu.



Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 kwietnia** 2019 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przesyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 103 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec
Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raclawicka 31
02-601 Warszawa
Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12
mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com

do użytku wewnętrznego